

Przemysław Deles

ŚWIĄTYNIE WARSZAWSKIE DOBY ZABORÓW W PRZEKAZACH ANGLOJĘZYZNYCH – ROLA, KONTEKSTY, ZNACZENIE. PRÓBA ANALIZY

Miejsca kultu religijnego należą do najważniejszych elementów struktury miasta, często grają rolę dominant jego panoramy, punktów węzłowych organizacji przestrzennej¹. Niniejszy tekst jest poświęcony roli warszawskich i podwarszawskich kościołów i kaplic okresu zaborów w relacjach pozostawionych przez przybyszów z Wysp Brytyjskich i Ameryki Północnej, kontekstom, w jakich występowały, i znaczeniu, jakie im przypisywano. Przekazy, które stały się podstawą niniejszego opracowania mają różny charakter. Znajdują się wśród nich klasyczne relacje podróżne, jak i autobiografie, reportaże, wspomnienia, prace o charakterze analitycznym czy problemowym. Są to publikacje powstające na przestrzeni ponad stu lat w zmieniającym się środowisku politycznym, społecznym i religijnym. Wpływało to w oczywisty sposób na kontekst, w jakim występowały kościoły, stosunek do nich, charakter i detaliczność ich opisów. Pod uwagę brano teksty, które rejestrowały wizyty w mieście od ostatniego rozbioru Polski w 1795 roku, a faktycznie od roku 1804, do którego odnosi się najwcześniejsze analizowane źródło, po moment opuszczenia miasta przez wojska rosyjskie w 1915 roku.

1 B. Żyłko, *Wstęp*, w: W. Toporow, *Miasto i mit*, Gdańsk 2000, s. 19.

Można się zastanawiać nad celowością łącznego analizowania tekstów autorstwa mieszkańców Imperium Brytyjskiego i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Jednakże – jak przekonuje lektura relacji amerykańskich – sposób patrzenia ich autorów na Warszawę i szerzej, na tę część Europy, był bardzo zbliżony do perspektywy przyjmowanej przez Brytyjczyków. Można to tłumaczyć między innymi faktem pozostawania przybyszów zza Oceanu pod ogromnym wpływem pisarzy brytyjskich oraz swoistej anglicyzacji w tym zakresie, której ich umysł ulegać miały w procesie edukacji szkolnej². Jak zatem patrzono na świątynie nadwiślańskiego miasta, ich funkcje i rolę? Czy traktowano je jako atrakcję turystyczną lub oceniano i doceniano jako dzieła sztuki? W jakim stopniu relacje anglosaskich autorów uzupełniają naszą wiedzę o ich historii, wyglądzie i wyposażeniu? Czy są przydatne jako materiał badawczy dla historyka i historyka sztuki? Na ile wreszcie kościoły w tych przekazach występowały jako takie, a na ile zaś jako ilustracja pewnych szerszych problemów i zjawisk?

Na pewno zwracano uwagę na ich znaczną liczbę i uznawano je za charakterystyczny element panoramy Warszawy³. Uważano też, że podkreśla ją jej malowniczość⁴. Jednakże, jak pisał Błażej Brzostek, odnosząc się do lat 1815–1830, okresu istnienia Królestwa Kongresowego, warszawskie „kościółki – probierz starości i szlachetności miast – nie robiły na ogół wrażenia, podobnie jak dawne siedziby królewskie”⁵. Na początku omawianego okresu akcentowano fakt, że w ogromnej większości były to świątynie katolickie, a ich architektura i wyposażenie (brak iglic, bogactwo dekoracji i form, liczne przedstawienia świętych) były obce brytyjskim gustom i zwyczajom w tym zakresie (do tego stopnia, że analogii dla nich szukano we frontonach gdańskich kamienic)⁶. Zwracano uwagę na ich „kolosalne” rozmiary, rzeko-

2 A. Lochwood, *Passionate Pilgrims. The American Travelers in Great Britain, 1800–1914*, New York 1981, s. 18–20.

3 G. Burnett, *View of the Present State of Poland*, London 1807, s. 59; R.B. Smith, *Notes Made During a Tour in Denmark, Holstein, Mecklenburg-Schwerin, Pomerania, the Isle of Rugen, Prussia, Poland, Saxony, Brunswick, Hannover, the Hanseatic Territories, Oldenburg, Friesland, Holland, Brabant, the Rhine Country, and France, Interspersed with some Observations in Foreign Countries*, London 1827, s. 136–137; A. Bozzi-Granville, *St. Petersburg. A Journal of Travels to and from that Capital; through Flanders, The Rhenish Provinces, Prussia, Russia, Poland, Silesia, Saxony, the Federated States of Germany, and France*, vol. 2, London 1829, s. 559; A. Le Messurier, *From London to Bokhara and a Ride Through Persia*, London 1889, s. 13.

4 G. Bloomfield, *Reminiscences of Court and Diplomatic Life*, t. 2, London 1883, s. 338. Georgiana Bloomfield (1822–1905), córka Henry’ego Liddela, pierwszego barona Ravensworth, od 1845 r. żona Johna Bloomfielda, drugiego barona Bloomfield. W miesiąc po zawarciu małżeństwa John Bloomfield został ambasadorem w Petersburgu, a następnie w Berlinie (1851–1860) i w Wiedniu (1861–1871). Georgiana towarzyszyła mu przez cały czas. Amatorsko zajmowała się muzyką i malarstwem. W Warszawie przebywała w dniach 9–10 maja 1851 r., w drodze z Petersburga do Berlina. E. Lee, Bloomfield, *Georgiana, Lady Bloomfield (1822–1905)*, rev. K.D. Reynolds, *Oxford Dictionary of National Biography*, Oxford University Press 2004, <http://www.oxforddnb.com.catalogue.ulrls.lon.ac.uk/view/article/31932> [dostęp: 17 IX 2010].

5 B. Brzostek, *Paryże innej Europy. Warszawa i Bukareszt, XIX i XX wiek*, Warszawa 2015, s. 86.

6 G. Burnett, *View of the Present State...*, s. 59; R.B. Smith, *Notes Made During a Tour...*, s. 136–137. George Burnett (1774/5–1811), pisarz, syn szanowanego farmera, absolwent Balliol College Uniwersytetu w Oksfordzie, przyjaciel Roberta Thomasa Sutheya i Samuela Coleridge’a, współtwórców angielskiego romantyzmu. Przebywał 10 miesięcy, na przełomie 1804 i 1805 roku, na dworze Zamoyskich jako nauczyciel języka angielskiego. Wraz z nimi odwiedzał Warszawę. Po powrocie do Anglii stworzył m.in. monumentalną publikację poświęconą literaturze angielskiej – *Specimens of English Prose Writers*. Zmarł w przytułku. Thompson Cooper, Burnett, *George (1774/5–1811)*, rev. David Kaloustian, *Oxford Dictionary of National Biography*, Oxford University Press, 2004; online edn, May 2009, <http://0-www.oxforddnb.com.catalogue.ulrls.lon.ac.uk/view/article/4071> [dostęp: 17 IX 2010].

mo typowe dla budynków sakralnych „tego obrządku”⁷. Jeżeli doceniano ich wygląd, to krytykowano otoczenie w postaci „licznych ruder”⁸.

Generalnie opinie jednak nie były wówczas pochlebne, podobnie jak i później. „Mówiono mi, że mało co mogło w nich skusić zwiedzających. Kościoły rzymskokatolickie nie były w żadnym sensie wspaniałymi przykładami typowego dla nich stylu. Były tam również tylko dwa kościoły wyznania greckiego, znacznie gorsze niż te, któreśmy widzieli w Kijowie”, pisała brytyjska arystokratka Charlotte Maria Pepys⁹. Dalej poszedł brytyjski prawnik William Henry Bullock Hall, który oświadczył w trakcie powstania styczniowego, że mijając Berlin i Wiedeń, podróźny opuszcza „kraję przewodników”¹⁰. Jego zdaniem „od tego momentu kościoły, pałace i galerie obrazów opuszczają nas, a na pokarm dla naszych umysłów będzie się składać studium ludzkiej natury – w najwyższym stopniu odświeżająca dieta po śmiertelnie nudnej dawce zwiedzania”¹¹.

Wydawać by się mogło, że sytuację zmieniło pojawienie się niezwykle wpływowych i opiniotwórczych przewodników Johna Murraya. W 1865 roku wydawnictwo to opublikowało przewodnik po północnej Europie, wznawiany następnie w latach 1868, 1875, 1888 i 1893, w którym przekonywano, że świątynie warszawskie wytrzymują porównanie z tymi przybytkami w innych ważnych stolicach europejskich¹². Podobnie twierdził anglojęzyczny przewodnik Karla Baedekera¹³. I rzeczywiście, w tym okresie rejestrujemy relacje, których autorzy zwiedzali

- 7 A. Bozzi-Granville, *St. Petersburgh....*, s. 559-560. Augustus Bozzi-Granville (1783-1872) pochodził ze starej rodziny szlacheckiej o korsykańskich korzeniach, daleko spokrewnionej z Bonapartami. Syn głównego pocztmistrza Królestwa Lombardzko-Weneckiego, absolwent Collegio Borromeo na uniwersytecie w Pawii. Zdobywał doświadczenie jako lekarz, pracując m.in. w ambasadzie brytyjskiej w Konstantynopolu, we flocie tureckiej i brytyjskiej. Osiadł w Anglii, gdzie zdobył dużą renomę. Ożenił się z Angielką, przyjął anglikanizm i dołączył do swojego nazwiska rodowego, Bozzi, nazwisko pradziadka, emigranta z Kornwalii – Granville. W 1827 r. towarzyszył w drodze do Petersburga choremu rosyjskiemu ambasadorowi, księciu Siemonowi Woroncowski. Na trasie jego powrotu do Anglii znalazła się Warszawa. Członek niezwykle prestiżowych Royal Society i Royal Institution, współdziałał we wprowadzeniu kilku ważnych reform w obu instytucjach. Był członkiem założycielem prestiżowego klubu Athenaeum, prezydentem Westminster Medical Society i wiceprezydentem British Medical Association oraz masonem (osiągnął rangę Wielkiego Oficera). A. Sakula, *Augustus Bozzi Granville (1783-1872): London Physician-Accoucheur and Italian Patriot*, „Journal of the Royal Society of Medicine”, vol. 76, October 1983, s. 876-882; *Zamek Królewski w Warszawie oraz inne warszawskie i podwarszawskie rezydencje w brytyjskich relacjach podróźnych okresu zaborów*. Część I: *Zamek Królewski*, „Kronika Zamkowa”, 2011, t. 61-62, nr 1-2, s. 192, przyp. 1.
- 8 R.B. Smith, *Notes Made During a Tour....*, s. 136.
- 9 Ch.M. Pepys, *A Journey on a Plank from Kiev to Eaux-Bonnes, 1859*, vol. 1, London 1860, s. 133. Charlotte Pepys (1822-1889), znana podróźniczka, córka Charlesa Christophera (1781-1851), lorda barona Cottenham of Cottenham, dwukrotnie lorda kanclerza w rządach wigów. Odwiedziła Warszawę w czerwcu 1859 r. M.F. McVicker, *Women Adventurers, 1750-1900. A Biographical Dictionary, with Excerpts from Selected Travel Writings*, McFarland 2008, s. 203.
- 10 W.H. Bullock Hall, *Polish Experiences during the Insurrection of 1863-4*, London 1864, s. 30. William Henry Bullock Hall (1837-1904), absolwent Balliol College, prawnik i podróźnik. Urodzony jako Bullock, po śmierci brata matki przyjął w 1872 roku podwójne nazwisko. Przybył do Warszawy podczas powstania styczniowego jako korespondent „Daily News”. Hall, *William Henry Bullock*, w: *Jowett Papers - biographical index*, Balliol College Archives and Manuscripts, <http://archives.balliol.ox.ac.uk/index.asp> [dostęp: 24 IV 2017].
- 11 Tamże.
- 12 [T. Michell], *A Handbook for Travellers in Russia, Poland, and Finland. New edition, revised. With Map and Plans*, London 1865, s. 237-242. Zob. P. Deles, *Warszawa w angielskich przewodnikach Murraya po Imperium Rosyjskim z lat 1839 i 1865*, „Rocznik Warszawski”, 2006, t. 34, s. 80.
- 13 K. Baedeker, *Russia with Teheran, Port Arthur, and Peking. Handbook for Travellers*, Leipzig 1914, s. 14-22.

kościół, ponieważ uważali, że należą one do niewielu interesujących obiektów w mieście, są „znakomite” – *fine* (przynajmniej najważniejsze – *principal*)¹⁴, a inni zaś dlatego, że są stare (co samo w sobie było uważane za wartość)¹⁵. Nadal jednak pojawiały się opinie, takie jak wyrażona przez Jamesa Monroe’a Buckleya¹⁶, co warte zaznaczenia, działacza Episkopalnego Kościoła Metodystycznego. Amerykański duchowny uznał, że stare warszawskie kościoły wyglądają banalnie w porównaniu ze wspaniałymi budowlami Rosji¹⁷. Najwyraźniej nie uległ sugestii przewodnika po „Rosji, Polsce i Finlandii”, mimo że był oprowadzany po Warszawie wedle wskazówek tej publikacji i przy jej pomocy¹⁸. Może lokalne kościoły wydawały mu się zbyt swojskie, zbyt mało egzotyczne, orientalne.

Jeszcze ostrzej wyrażał się słynny pisarz Charles Dodgson, lepiej znany jako Lewis Carroll, który uznał, że zwiedzane przez niego warszawskie kościoły, „zawierają typowe przykłady bogactwa i złego smaku w obfitych złoceniach i masach marmuru rzeźbionego w sterty”¹⁹. Jego zdanie doskonale się wpisuje w niezbyt dobrą opinię o guście duchownych katolickich i dbałości o poziom artystyczny świątyń katolickich obrządku rzymskiego w wiktoriańskiej Wielkiej Brytanii²⁰. Jeszcze ponad 40 lat później John Henry Hubback (bliski krewny Jane Austen)²¹, pisał przy okazji pobytu w Warszawie, że polskie koś-

- 14 R.L. Jefferson, *A wheel to Moscow and Back. Record of a Record Cycle Ride*, London 1895, s. 78. Robert Louis Jefferson (1868–1914), słynny cyklista, propagator tej formy sportu i transportu, autor książek opisujących jego słynne, samotne wyprawy na rowerze z Londynu do Moskwy, Konstantynopola, Chiwu i Irkucka. Członek Royal Geographical Society. W 1901 r. przeniósł się do Australii i zajął się nową pasją, motorami. A. Ritchie, R. Rabenstein, *Mostly Middle-Class Cycling Heroes: The „Fin de Siècle” Commercial Obsession with Speed, Distance and Records*, w: *Reformers, Sport, Modernizers: Middle-class Revolutionaries*, red. J.A. Mangan, London, Portland 2002, s. 97; D.R. Jamieson, *The Self-Propelled Voyager: How the Cycle Revolutionized Travel*, London 2015, s. 20, 22, 67, 107, 170.
- 15 M.L. Ninde, *We Two Alone in Europe*, Chicago 1886, s. 199–200. Mary Louise Ninde (1858–1947), znana amerykańska misjonarka metodystyczna i autorka kilku publikacji poświęconych m.in. Chinom, córka biskupa metodystycznego Williama X. Nindego i prezesa Garrett Biblical Institute, wiele lat po wizycie w Warszawie wyszła za mąż za misjonarza Franka Dunlapa Gamewella (1857–1950), który zastąpił obroną misji chińskiej w Pekinie podczas powstania bokserów. Ninde, William X., w: *Appleton’s Cyclopaedia of American biography*, t. IV Lodge-Pickens, red. J.G. Wilson, J. Friske, New York 1888, s. 522; D. Shavit, *The United States in Asia. A Historical Dictionary*, New York, Westport, London 1990, s. 183; Gamewell, Frank D., w: *Biographical Dictionary of Chinese Christianity* <http://www.bdcconline.net/en/stories/g/gamewell-francis-dunlap.php> [dostęp: 24 IV 2017].
- 16 James Monroe Buckley (16 stycznia 1836 – 8 lutego 1920), znany podróżnik (intensywnie jeździł po Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Europie, Azji i Afryce), pisarz i działacz religijny. Miał duży wpływ na kształtowanie się wewnętrznych przepisów i regulacji kościoła metodystycznego. *Dictionary of American Biography*, t. 2. Bearly-Cushing, red. A. Johnson, D. Malone, New York 1958, s. 231–232.
- 17 J.M. Buckley *The Midnight Sun, The Tsar and the Nihilist. Adventures and Observations in Norway, Sweden and Russia*, Boston [1886], s. 283.
- 18 Tamże; [T. Michel], *Handbook for Travelers in Russia, Poland and Finland; including the Crimea, Caucasus, Siberia, and Central Asia*. Third edition, revised, London 1875, s. 447–448.
- 19 L. Carroll, *The Russian Journal: and Other Selections from the Works of Lewis Carroll*, red. E.P. Dutton, New York 1935, s. 114.
- 20 B. Porter, „Bureau and Barrack”: *Early Victorian Attitudes Towards the Continent*, „Victorian Studies”, summer 1984, vol. 27, no 4, s. 410.
- 21 John Henry Hubback (1844–1939), cioteczny wnuk Jane Austen, absolwent King’s College, gubernator Orissy w Indiach w latach 1936–1941, doradca ministra ds. Indii w latach 1942–1947. Wraz z córką Edith stworzył *Jane Austen’s Sailor Brothers*, dzieło poświęcone pisarce i jej braciom. Zajmował się handlem zbożem, w związku z tym przyjechał w 1910 r. do Rosji, którą odwiedził w sumie 11 razy do 1914 r. Hubback, Sir John (Austen), w: *Who’s Who 1897–1996* (CD-ROM, Oxford University Press, 1996); D. Le Faye, *Jane Austen. A Family Record*, Cambridge 2004, s. 283; też, *Memoirs and Biographies*, w: *Jane Austen in context*, red. J. Todd, Cambridge 2005, s. 55; M. Skinner, *What We Did for the Russians*, London 2008, s. 173.

cioły są nadmiernie zdobione jak na współczesne mu standardy, wszystkie bowiem zostały zbudowane w „ciężkim barokowym stylu osiemnastowiecznych budynków w Europie Zachodniej”, i skonkludował tę myśl stwierdzeniem: „To nie jest Rosja, panuje tu inna atmosfera, w wielu wypadkach bardziej pokrewna tradycjom francuskim niż bezpośrednich sąsiadów”²².

W nielicznych tekstach prezentowano konkretne świątynie katolickie, najczęściej katedrę św. Jana²³, często krytykując jej neogotycką szatę (efekt przebudowy z lat 1836–1840)²⁴, trzy razy pojawia się kościół św. Krzyża²⁵, raz św. Aleksandra²⁶. Należy przy tym zauważyć, że brakuje w nich pogłębionego opisu, rzadko wymieniano jakieś elementy wyposażenia, a te nieliczne wzmianki niewiele wnoszą do naszego aktualnego stanu wiedzy. Wyjątkiem jest książka *Poland and the Polish Question* Niniana Hilla, prezbiteriańskiego duchownego ze Szkocji, który kompleksowo opisał katedrę i kościół św. Krzyża²⁷. Publikacja powstała na fali zainteresowania kwestią polską wzmocnionego wybuchem I wojny światowej i walkami na terenie Królestwa. Stanowiła podręcznikowe studium, w którym pojawił się rozdział poświęcony „stolicom”, będący solidną prezentacją Poznania, Krakowa i Warszawy, z tekstami przypominającymi charakterem rozbudowane hasła w słownikach geograficznych. Wśród przedstawionych ważniejszych instytucji i obiektów Warszawy znalazło się miejsce dla katedry św. Jana i kościoła św. Krzyża. Hill wyszedł poza schemat pobieżnego opisu, wyraźnie zadał sobie trud i poświęcił nieco czasu na dokładne obejrzenie świątyń, aczkolwiek jego analiza ma nadal cha-

22 J.H. Hubback, *Russian Realities Being Impressions Gathered during Some Recent Journeys in Russia*, London, New York 1915, s. 44–45.

23 A. Bozzi-Granville, *St. Petersburg...*, s. 559.

24 W.G. Clark, *Poland, w: Vacation Tourists and Notes of Travel in 1860*[1861], [1862–3], vol. 3, red. Francis Galton, London 1864, s. 257; H.P. Liddon, *The Russian Journal-II: a Record Kept by Henry Parry Liddon of a Tour Taken with C.L. Dodgson in the Summer of 1867*, red. M.N. Cohen, „Carroll Studies”, 1979, no 3, s. 38. William George Clark (1821–1878), syn angielskiego farmera, absolwent prestiżowych Sedbergh Grammar School, Shrewsbury School i Trinity College na Uniwersytecie Cambridge, z którym się związał na stałe od 1844 r. jako fellow. W 1857 r. został wybrany *public orator* całej uczelni. Literaturoznawca; był cenionym specjalistą w zakresie literatury klasycznej, autorem i wydawcą wielu cenionych publikacji. Był w Warszawie latem 1863 r. L. Stephen, *Clark, William George (1821–1878)*, rev. J.D. Pickles, Oxford Dictionary of National Biography, Oxford University Press, 2004, <http://0-www.oxforddnb.com.catalogue.oxfordjournals.org/view/article/5480> [dostęp: 17 IX 2010].

25 G. Bloomfield, *Reminiscences...*, s. 341; W.L. Birkbeck, *A Letter to Viscount Palmerston, K.G. M.P. on the Present Condition of Poland, Founded Partly on Personal Observation*, London, Cambridge 1864, s. 12. Por. *Ilustrowany przewodnik po Warszawie wraz z treściwym opisem okolic miasta*, Warszawa 1893, s. 35; E. Kowalczykowa, *Kościół św. Krzyża*, Warszawa 1975, s. 23, 86; W.G. Clark, *Poland...*, s. 257.

26 A. Hare, *Studies in Russia*, London 1896, s. 487. Według pisarza zbudowany przez Aleksandra I, co stanowi mocno zniekształcone echo okoliczności powstania świątyni. Kościół został w istocie zbudowany w latach 1818–1825 dla uczczenia pierwszej wizyty cesarza Aleksandra I w Warszawie. T.S. Jaroszewski, *Kościół św. Aleksandra*, Warszawa 1973, s. 12–16; M. Getka-Kenig, *Rządowe przedsięwzięcia pomnikowe ku czci Aleksandra I a ideologia „wskrzeszenia” Polski w latach 1815–1830*, „Kwartalnik Historyczny”, 2016, t. 123, nr 4, s. 695–732. Tam dalsza literatura.

27 N. Hill, *Poland and the Polish Question. Impressions and Afterthoughts*, London [1915], s. 278, 288–289. Ninian Hill (1861–1946) armator z Edynburga, minister prezbiteriańskiego Kościoła Szkocji. Autor kilku publikacji poświęconych kościołowi szkockiemu, jego aktywny działacz, m.in. doprowadził do budowy kościoła św. Andrzeja w Jerozolimie, pomnika ku czci żołnierzy szkockich zabitych podczas walk z armią turecką. Został jego pierwszym ministrem. Odwiedził Warszawę w 1913 r. R. Mairs, *From Khartoum to Jerusalem. Drogoman Solomon Negima and His Clients (1884–1933)*, London, Oxford, New York, New Delhi, Sydney 2016, s. 198–199.

rakter osobistych impresji wykształconego dyletanta. Omówił architekturę obu budowli, krytykując elementy, które mu nie odpowiadały, klarownie uzasadniając jednak swoje stanowisko²⁸. Wymienił najważniejsze, najbardziej charakterystyczne elementy dekoracji (takie jak zastosowanie białej cegły w fasadzie katedry) i wyposażenia²⁹ (na przykład trzy wielkie kryształowe żyrandole tamże³⁰). Pokusił się nawet o interpretację symboliki niektórych obiektów (w podstawowym zakresie)³¹. Pobieźnie wyjaśnił także historyczną rolę kościoła (miejsce składania przysięgi przez nowo wybranych władców i koronacji Stanisława Leszczyńskiego)³². Prezentacja Hilla mieści się w nurcie tekstów, w których omówienia tego typu są pretekstem do przybliżenia specyfiki sytuacji politycznej, społecznej i wyznaniowej w mieście i kraju.

Kilka innych świątyń pojawiło się w tym czasie wyraźnie dzięki wpływowi przewodnika po Rosji, Polsce i Finlandii. Zdarzyło się tak w wypadku między

- 28 N. Hill, *Poland and the Polish Question...* Jego zdaniem nawy obu budowli były zbyt niskie w stosunku do „znaczącej” szerokości, gzymсы w kościele św. Krzyża były zbyt ciężkie, charakterystyczne szerokie zastosowanie białego tynku w katedrze powodowało, że wewnątrz miało wydawać się zimne i puste. Dodać należy, że przekaz Hilla jest zgodny z aktualną wiedzą o stanie budowli po remoncie z lat 1901–1903. Por. M.I. Kwiatkowska, *Katedra św. Jana*, Warszawa 1978, s. 204–208.
- 29 N. Hill, *Poland and the Polish Question...*, s. 278. W kościele św. Krzyża jego uwagę zwróciło epitafium z sercem Fryderyka Chopina „urodzonego niedaleko Warszawy”. Chodzi oczywiście o marmurowe epitafium autorstwa Leonarda Marconiego. Zob. W. Głębocki, *Warszawskie pomniki*, Warszawa 1990, s. 59; M.I. Kwiatkowska, A. Melbechowska-Luty, I. Siomoczkin, *Marconi Leonard*, w: *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 r.)*. Malarze, rzeźbiarze, graficy, t. 5: Le–M, red. J. Derwojed, Warszawa 1993, s. 358. Znacznie więcej miejsca poświęcił Hill wyposażeniu katedry. Opisał jej chór, w którym wymieniono „piękne, renesansowe stalle” (ufundowane do katedry przez Jana III po wiktorii wiedeńskiej jako wotum), dwa trony, „jeden dla arcybiskupa i drugi dla biskupa” (chodzi Hillowi najpewniej o rzeźbiony tron arcybiskupów z baldachimem, „tron mniejszy”, jak go nazywa przewodnik po katedrze z 1939 r. Por. W. Kwiatkowski, *Królewska katedra św. Jana w Warszawie*, Warszawa 1939, s. 18. Na zdjęciu zatytułowanym „Wielki Ołtarz, Stalle i Prezbiterium w katedrze Warszawskiej”, zamieszczonym w monografii kościoła pióra ks. Wiktora Czajewskiego, widać na lewo od ołtarza główne trony mniejsze, a drugi na prawo od niego, pod barokowym baldachimem. Por. W. Czajewski, *Katedra św. Jana*, Warszawa 1899, s. 204–205), a także wielki ołtarz, „złożony na renesansowy sposób” z obrazem „Jacopo Palmy młodszego, czarny od dymu świec i praktycznie niewidoczny”. Znajdował się tam złożony żelazny balkon, wystający ponad prezbiterium, przeznaczony zdaniem Hilla dla rodziny królewskiej i skomunikowany z Zamkiem. Chodziło mu najpewniej o żelazny balkon wzniesiony w XIX w. na miejscu łoża królewskiej, tamże, s. 288–289; W. Kwiatkowski, *Królewska katedra św. Jana*, s. 16, 18; M.I. Kwiatkowska, *Katedra...*, s. 88; M. Lewicka, *Atlas architektury Starego Miasta*, Warszawa 1992, s. 134.
- 30 N. Hill, *Poland and the Polish Question...*, s. 288. Zdaniem autora żyrandole pasowały „bardziej do sali balowej niż do kościoła”, bowiem zniszczyły, jego zdaniem, perspektywę nawy. Fotografie z epoki przekonują, że należy zgodzić się z jego opinią. Potężne konstrukcje kompletnie nie pasują stylem do wnętrza i sprawiają wrażenie przeskalowanych. Okoliczności powstania żyrandoli i ich pojawienia się w katedrze wymagają dalszych badań. Nie widać ich na obrazach Marcina Zaleskiego, przedstawiających wewnątrz kościoła w 1840 r., po przebudowie Adama Idzkowskiego, ale wiadomo, że w 1864 r. były konserwowane. Por. W. Trojanowski, *Katedra św. Jana. Przewodnik artystyczny*, Warszawa 1923; S. Gębarski, *Katedra św. Jana*, Warszawa 1914, s. 12, 14; W. Czajewski, *Katedra św. Jana...*, s. 204–205; W. Kwiatkowski, *Królewska katedra św. Jana...*, il. 3, 4, 5, 6, 8, 16. Zob. M.I. Kwiatkowska, *Katedra...*, s. 176–177, 191.
- 31 N. Hill, *Poland and the Polish Question...*, s. 288–289. Wśród wielu „bogato i ciekawie zdobionych” pomników w katedrze, szczególnie jeden przykuł jego uwagę. Przedstawiał dwóch braci – jednego biskupa w pełnym stroju pontyfikalnym i mitrze oraz drugiego rycerza w pełnej zbroi – leżących obok siebie, obejmujących się za szyję, „w najbardziej czuły sposób. W ten sposób wiążą się Kościół i Państwo”. Opis nie pozostawia wątpliwości, że chodzi o nagrobek braci Wolskich, biskupa kujawskiego Mikołaja (zm. 1550) oraz Stanisława, kasztelana sandomierskiego i marszałka nadwornego koronnego (zm. 1566). Por. zdjęcie nagrobka w monografii katedry Stefana Gębarskiego, wydanej krótko po wizycie Hilla w Warszawie. S. Gębarski, *Katedra św. Jana...*, s. 31. O nagrobku pisała m.in. M. Lewicka, *Atlas architektury...*, Warszawa 1992, s. 135.
- 32 N. Hill, *Poland and the Polish Question...*, s. 288–289.

innymi kościołów Paulinów³³ i „gotyckiego” Dominikanów³⁴, Karmelitów³⁵, pw. Najświętszej Panny Marii³⁶, a także Kapucynów z urnami zawierającymi serce Jana III, fundatora świątyni, jak zaznaczano, i wnętrzności Augusta II³⁷ (które w jednej z relacji stały się wnętrznościami „Poniatowskiego”³⁸). Jest to o tyle interesujące, że mowa tu o duchownym prezbiteriańskim³⁹ i wydawcy prasowym⁴⁰, po którym moglibyśmy się spodziewać bardziej pogłębionej refleksji, a otrzymujemy niemal dosłowne cytaty z publikacji Murraya⁴¹.

Podobny szlak przemierzał tłumacz dzieł Henryka Sienkiewicza Jeremiaś Curtin⁴², który odbył w 1897 roku swoistą pielgrzymkę po miejscach pojawiających się w powieści *Potop*. Obejrzał „wiele spośród starych budynków z okresu Rzeczypospolitej”, między innymi kościół Bernardynów pw. św. Anny, „którego Zagłoba tak dzielnie bronił”, paulinów pw. św. Ducha i dominikanów pw. św. Jacka⁴³. To, co istotne w badanych tekstach, to funkcja, jaką pełnią w nich wzmianki i ewentualne opisy kościołów. W kontekście mało

33 J. M. Buckley, *The Midnight Sun...*, s. 282.

34 J. M. Buckley, *The Midnight Sun...*, s. 282. Kościół św. Jacka na Nowym Mieście, wybudowany w stylu barokowym w latach 1605–1638 przez Jana Włocha z wykorzystaniem form gotyckich (prezbiterium, sklepienia boczne w nawie głównej, dekoracja naw bocznych), będących według badaczy świadomą gotycyzacją. W 1823 r. przed świątynią postawiono neogotycką galerię zaprojektowaną przez Hilarego Szpilowskiego. Należy dodać, że polski przewodnik z 1893 r. informował, iż „facyatę tego kościoła zbudowaną w stylu odrodzenia z prostotą klasyczną, zaśnania do połowy przebudowanie w stylu ostrołukowym [...] Dawniejsza część kościoła, t. j. jego presbiterium, wzniesione w stylu ostrołukowym [...]. Nawa główna zbudowana w stylu renesansowym, podobnież i boczne, lecz z żebrowaniem sklepienia”. Kolejny przewodnik po mieście wydany 10 lat później podawał, że kościół był „w czystym stylu gotyckim postawiony”. Jak widać, istniała pewna podstawa do przekonania wyrażonego w przewodniku Johna Murraya i w relacji Monroe’a. J. Bartoszewicz, *Kościół warszawskie rzymsko-katolickie opisane pod względem historycznym*, Warszawa 1857, s. 198–199; *Ilustrowany przewodnik po Warszawie...*, s. 145; *Przewodnik najnowszy po Warszawie*, Warszawa 1903, s. 51; *Kościół św. Jacka*, Warszawa 1927, s. 6–7, 14; M.U. Urbanowski, *Architektura kościoła św. Jacka w Warszawie*, w: *Studia nad historią dominikanów*, t. 2, s. 217–220; A. Miłobędzki, *Architektura XVIII wieku*, w: *Architektura Warszawy*, red. M. Karpowicz, Warszawa 1986, s. 74; M. Karpowicz, *Tomasz Poncino (ok. 1590–1659) – architekt Pałacu Kieleckiego*, Warszawa 2002, s. 60.

35 J.M. Buckley, *The Midnight Sun...*, s. 282.

36 Tamże, s. 282.

37 Tamże. Chodzi oczywiście o sarkofag dłuta Ludwika Kaufmana z 1829 r. M.I. Kwiatkowska, *Rzeźbiarze warszawscy XIX wieku*, Warszawa 1995, s. 20.

38 C.A. Stoddard, *Across Russia: from the Baltic to the Danube*, 1892, s. 233–234.

39 Cytowanym wyżej Jamesie Monroe Buckleyu. Por. przypis 20.

40 Charles Augustus Stoddard (1833–1920) pochodził z rodziny zamieszkałej w Massachusetts od XVII w., W 1859 r. ożenił się z córką Samuela Irenausa Prime’a i został członkiem redakcji nowojorskiego „Observera”, a po śmierci teścia przejął zarządzanie gazetą. Stał się ważnym członkiem socjety, członkiem wielu towarzystw i organizacji. Pełnił m.in. funkcję prezesa the Williams Alumni Association of New York City, dyrektora i wiceprezesa the New York Institution for the Instruction of the Deaf and Dumb, członka American Oriental Society i sekretarza korespondencyjnego the Evangelical Alliance. *Charles Augustus Stoddard*, w: *The National Cyclopaedia of American Biography*, vol. 9, 1907, s. 127.

41 [T. Michell], *A Handbook for Travellers in Russia, Poland, and Finland; including the Crimea, Caucasus, Siberia and Central Asia. Third edition, revised. With maps and plans*, London, Paris, St. Petersburg 1893, s. 389–390.

42 Szerzej J. Rybicki, *Sienkiewicz po angielsku*, „Przekładaniec”, 2005, nr 15, s. 101–126. Jeremiaś Curtin (1840?–1906), wybitny językoznawca i znakomity tłumacz, podobno znał 70 języków i dialektów, swoją karierę translatorską zaczął od tłumaczeń książek Henryka Sienkiewicza i Aleksego Tołstoja, które zyskały dużą popularność. Zdobył również uznanie jako etnolog i badacz mitologii Celtów, Słowian, Mongołów i Indian. *Curtin Jeremiah*, w: *Dictionary of American Biography*, t. 2: *Brearly-Cushing*, red. [A. Johnson, D. Malone, New York 1958, s. 608.

43 J. Curtin, *Memoirs*, Madison 1940, s. 681–682.

zycliwego traktowania kościołów katolickich *en masse*, widocznego w przytoczonych wcześniej relacjach, warto zauważyć szczególną uwagę, z jaką kilku autorów notowało obecność protestantów, traktowanych przez nich jako bracia w wierze. Stąd szczególne miejsce zajmowane przez kościół Ewangelicko-Augsburski p.w. św. Trójcy. Znakomite dzieło Szymona Bogumiła Zuga, powstałe w latach 1777–1778⁴⁴, spotykało się z dużym uznaniem. Richard Smith utrzymywał, że kościół został ciekawie zbudowany, i zaprezentował jego uproszczony opis, z którego wynikało, że wyróżniały budowlę okrągły kształt, dwie galerie, usytuowanie kazalnicy i organów powyżej ołtarza⁴⁵. „Z całą tą wyjątkowością zachowuje bardzo uroczysty wygląd”, podsumował Smith⁴⁶. Augustus Bozzi-Granville pisał, że „wspaniała” świątynia luterańska przewyższa urodą i śmiałością kościoły katolickie. Jego zdaniem na najwyższe pochwały zasłużył architekt świątyni Bogumił Zug za stawienie czoła wyzwaniu w postaci tak ambitnego projektu. Podziw ten wzrósł, kiedy się okazało, że zbór kosztował, wedle przekazanych mu informacji, 25 tysięcy funtów, czyli trzy, cztery razy mniej niż nowy kościół „niedaleko Regent Street, nie licząc kilku innych” w Londynie, które mogłyby, wedle niego, zmieścić się wewnątrz warszawskiej budowli⁴⁷. Wieńcząca kościół iglica zwracała uwagę wysokością (notowano i wykorzystywano fakt, że latarnia kościoła służyła jako platforma widokowa)⁴⁸. Górujący nad miastem budynek stawał się w świetle niektórych narracji niemal symbolem wyższości wyznania protestanckiego nad katolickim oraz dobrodziejstwa, jakim dla innowierców w Polsce są rządy Rosjan, dzięki którym mogą się oni cieszyć wolnością wyznaniową w kraju zdominowanym przez nietolerancyjnych katolików, podobnie jak Ormianie i prawosławni, którym car ufundował nowoczesną i architektonicznie atrakcyjną cerkiew⁴⁹.

W niedzielę 26 maja 1867 roku znany amerykański wydawca, pisarz i podróżnik Samuel Irenæus Prime nie trafił na nabożeństwo odprawiane przez „duchownego Kościoła Anglii” w „kaplicy ewangelickiej”⁵⁰. W efekcie udał się do kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Dzięki temu powstał rozbudowany

44 R. Mączyński, *Zug (Cug, Zuck, Zugh, Zugk) Simon (Szymon) Gottlieb (Bogumił)*, w: *Słownik architektów i budowniczych środowiska warszawskiego XV–XVIII wieku*, red. P. Migasiewicz, H. Osiecka-Samsonowicz, J. Sito, Warszawa 2016, s. 501.

45 Zug umieścił ołtarz, kazalnicę i organy w jednym pionie ze względu na potrzebę obniżenia kosztów. M.I. Kwiatkowska, *Kościół Ewangelicko-Augsburski*, Warszawa 1982, s. 39.

46 R.B. Smith, *Notes Made During a Tour...*, s. 137.

47 A. Bozzi-Granville, *St. Petersburgh...*, s. 559–560.

48 R. B. Smith, *Notes Made During a Tour...*, s. 137; A. Bozzi-Granville, *St. Petersburgh...*, s. 559.

49 A. Bozzi-Granville, *St. Petersburgh...*, s. 560. Zapewne Bozziemu-Granville'owi chodziło o cerkiew św. Trójcy przy ul. Podwale, przebudowaną przez Jakuba Kubickiego z dwupiętrowej kamienicy. Por. P. Paszkiewicz, *W służbie imperium rosyjskiego 1721–1917. Funkcje i treści ideowe rosyjskiej architektury sakralnej na zachodnich rubieżach cesarstwa i poza jego granicami*, Warszawa 1999, s. 67.

50 S.I. Prime, *Alhambra and the Kremlin. The South and the North of Europe*, New York [1870], s. 279. Samuel Irenæus Prime (1812–1885), duchowny presbiteriański, poczytny pisarz i wydawca wpływowego tygodnika religijnego „New York Observer”, który zyskał na znaczeniu pod jego kierunkiem, od 1853 r. prowadził kolumnę *Editor's Drawe* w „Harper's Magazine”, która zyskała ogromną popularność, teść Charlesa Augustusa Stoddarda. Prime, *Samuel Irenæus*, w: *Dictionary of American Biography*, t. 7: Platt-Seward, New York 1963, s. 228.

opis tej budowli i nabożeństwa, w którym uczestniczył Amerykanin⁵¹. Prime z wyraźną przyjemnością referował czytelnikom swoje wrażenia, pisząc, że kościół jest bardzo dużym budynkiem, w kształcie „rotundy”, z kopułą wyrastającą ponad otwarty plac i stanowiącą, jak słusznie zaznaczył, jeden z najbardziej widocznych obiektów w mieście. Plastycznie opisywał dziedziniec wypełniony różnego rodzaju powozami, wymieniając ich rodzaje i specjalnie podkreślając fakt, że były wśród nich „najędźniejsze” wozy, w których jedyne siedzeniem było siano, pochłapane błotem, świadczące o dalekiej drodze i trudnościach, jakie pokonywali „wierni, by dostać się do domu Bożego”. I to wszystko w „Warszawie, sercu dawnego królestwa Polski”.

Wnętrze opisał jako składające się z trzech galerii wznoszących się jedna nad drugą, skomunikowanych „kręconymi schodami w przedsionku”, czyli w jednej z dwóch bocznych przybudówek⁵². Galerie i ganek były tak wypełnione ludźmi, że znalazł miejsce dopiero na „trzeciej galerii”, przy czym jako trzecią galerię potraktował najpewniej obejście poniżej kopuły⁵³. Ławki parteru, jak oceniał po ubraniach i wyglądzie, były zajęte przez stojących wyżej w hierarchii. Zamknięte do momentu kazania, dopiero wtedy zostały otwarte, dzięki czemu rzesze wiernych stojących w przedsionku mogły usiąść na miejscach, wcześniej niezajętych przez ich właścicieli. Pierwszą galerię zajmowali „zwykli ludzie”, drugą „ciężko pracujący i biedniejsi”. Liczebność wiernych obecnych w kościele obliczał Prime na 3000⁵⁴ modlących się „w dziwnym języku”⁵⁵.

Podróżnik zwrócił uwagę, że za pulpitem wisiał krzyż z figurą „Zbawiciela” naturalnej wielkości⁵⁶, przed którym paliły się cztery świece. Prime, ewangelik reformowany, podzielił się z czytelnikami refleksją, że wspomniane elementy wyposażenia „prowadzą nas do przypuszczenia, że luteranin nie jest w pełni reformowany i że pewne relikty romanizmu nadal egzystują [w Kościele ewangelicko-augsburskim]”⁵⁷.

W tym miejscu należy wyjaśnić obecność księdza reprezentującego „Kościół Anglii”, wspomnianego przez Prime’a. Otóż od 1814 roku działała w Warszawie misja anglikańska, filia Londyńskiego Towarzystwa Misyjnego, powołana do nawracania Żydów⁵⁸. Anglikańscy przyjezdni mogli dzięki jej przed-

51 S.I. Prime, *Alhambra and the Kremlin...*, s. 279–281.

52 Por. M. Kwiatkowski, *Szymon Bogumił Zug. Architekt polskiego Oświecenia*, Warszawa 1971, s. 162.

53 M. I. Kwiatkowska, *Kościół Ewangelicko-Augsburski...*, s. 47.

54 Parafia liczyła w tym okresie około 11 tysięcy osób. W. Nast, *Dzieje Parafii Warszawskiej w XIX i XX w., w: Kościoły luterskie w dziejach Warszawy. Materiały z sesji naukowej w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie – 13 czerwca 2008*, Warszawa 2008, s. 25.

55 Od 1863 r. jedno nabożeństwo niedzielne miało się odbywać w języku polskim i jedno w niemieckim. T. Stegner, *Luteranie na terenie Królestwa Polskiego, „Ziem zabranych” i Galicji w latach 1795–1918, w: Kościoły luterskie na ziemiach polskich (XVI–XX w.) pod zaborami i obcym panowaniem*, red. nauk. J. Kłaczek, Toruń 2012, s. 64.

56 Na temat krucyfiksu por. M.I. Kwiatkowska, *Kościół Ewangelicko-Augsburski...*, s. 41–42.

57 S.I. Prime, *Alhambra and the Kremlin...*, s. 280.

58 T. Stegner, *Polacy-ewangelicy w Królestwie Polskim 1815–1914. Kształtowanie się środowisk, ich działalność społeczna i narodowa*, Gdańsk 1992, s. 177.

stawicielom zaspokajać swoje potrzeby duchowe⁵⁹, a także korzystać z kaplicy anglikańskiej, „w jednym ze starych pałaców”⁶⁰. Biskup Herbert Bury wyjaśniał jej specyficzną rolę w swojej książce *Russia To-day*. Miała ona wyłączne prawo do udzielania chrztu Żydom w Imperium, mimo swojego nieuregulowanego do końca statusu prawnego⁶¹. Każdy, kto chciał przyjąć chrzest, musiał się udać do Warszawy, by otrzymać go w tamtejszej kaplicy anglikańskiej, a dopiero wtedy mógł dokonać wyboru konfesji, co często było związane z potrzebą powtórnego chrztu w wybranym obrządku⁶². Pierwsze nabożeństwo po przekroczeniu granicy i objęciu obowiązków odprawił Bury właśnie w warszawskiej kaplicy. W jego trakcie odbyła się konfirmacja żydowskiego konwertyty. Opisał je niezwykle barwnie i szczegółowo, przyrównując warunki działalności misji i środowiska anglikańskiego do działań pierwszych chrześcijan⁶³.

Interesującym przyczynkiem do anglikańskiej obecności w mieście jest relacja z krótkiego pobytu w mieście arcybiskupa Yorku Williama Maclagana w 1897 roku, pozostawiona przez towarzyszącego mu Athelstana Rileya. Obaj duchowni zostali przyjęci przez generała-gubernatora księcia Imerytyńskiego oraz zastępcę gubernatora, który osobiście sprawdził, czy gościom zapewniono salonkę w pociągu do Berlina. W tajemnicy przed duchownymi opłacono im również podróż pierwszą klasą⁶⁴. To pokazuje, jaką wagę przywiązywano do wizyty delegacji przybyłej do Rosji na fali zbliżenia między Kościołem Anglii i Cerkwią prawosławną⁶⁵. Athelstan Riley wspominał, że kraj był głównie zamieszany przez rzymskich katolików i Żydów, ale skupił się na spotkaniach z metropolitą prawosławnym i generałem-gubernatorem rosyjskim, którzy podejmowali gości jako gospodarze miasta⁶⁶. Trudno się temu dziwić, zważywszy na okoliczności i to mimo faktu, że obaj duchowni byli reprezentantami tak zwanego anglokatolicyzmu, czyli ruchu odwołującego się do katolickiego dziedzictwa anglikanizmu. Dodajmy dla porządku, że

59 W relacji angielskiej damy Charlotte Pepys z 1859 r. pojawia się postać warszawskiego pastora anglikańskiego i jego rodziny. Ksiądz złożył jej trzy wizyty, co, jak podkreślała, było dla niej ważne ze względu na możliwość kontaktu z duchownym kościoła anglikańskiego. C.M. Pepys, *A Journey on a Plank...*, s. 120-121.

60 G. Bloomfield, *Reminiscences...*, s. 338. Był to Pałac Chodkiewiczów przy ul. Miodowej. Zob. F. Kurowski, *Pamiętki miasta Warszawy*, t. 1, Warszawa 1949, s. 60.

61 H. Bury, *Russian Life To-day*, London 1915, s. 228. Herbert Bury (1854-1933) pełnił rolę anglikańskiego biskupa pomocniczego Londynu na Europę Północną w latach 1911-1926, z tego względu bywał w Warszawie między 1911 a 1915 r. wcześniej był biskupem Hondurasu, napisał kilka książek. Bury, Herbert, w: *Who's Who 1897-1996* (CD-ROM, Oxford University Press, 1996).

62 H. Bury, *Russian Life To-day...*, s. 229.

63 Tamże, s. 228-235.

64 A. Riley, *Birkbeck and the Russian Church, Essays and Articles Written 1888-1915, Being a Continuation of Russia and the English Church*, vol. 1, London 1917, s. 153-154. Athelstan Riley (1858-1945), wpływowy duchowny anglikański, autor popularnych hymnów, podróżnik. Przewodniczący Anglican and Eastern Church Association, wiceprezes Alcuin Club i Church Union. Riley, Athelstan, w: *Who's Who 1897-1996* (CD-ROM, Oxford University Press, 1996).

65 Na temat zbliżenia między obydwiema strukturami w kontekście przemian Ruchu Oksfordzkiego, z którego wyrósł anglokatolicyzm, por. J.E.B. Munson, *The Oxford Movement by the End of the Nineteenth Century: The Anglo-Catholic Clergy*, „Church History”, 1975, vol. 44, s. 383.

66 A. Riley, *Birkbeck and the Russian Church...*, s. 103.

była to już dziesiąta wizyta w Rosji Rileya i jego towarzysza Williama Johna Birkbecka.

W tym kontekście warto przyrzeć się innej kategorii świątyń, czyli cerkwiom, widowym znakom dominacji rosyjskiej w mieście i identyfikowanego z nimi wyznania – prawosławia.

Zwraca uwagę fakt, że w badanym materiale, liczącym około 120 publikacji, zaledwie jednej wzmianki doczekała się cerkiew katedralna na ulicy Długiej (czyli dawny kościół Pijarów) i to tylko jako element panoramy miasta widzianego od strony Wisły⁶⁷. Natomiast Ninian Hill zachwycił się urodą „kościółka rosyjskiego” górującego nad Łazienkami i jego „złoczonej, gruszkowatej kopuły”⁶⁸. Chodziło mu o piękną cerkiew św. Michała Archanioła Litewskiego Pułku Lejbgwardii na Ujazdowie, wzniesioną w 1894 roku, wzorowaną na słynnym soborze Zmartwychwstania Pańskiego na Krwi w Petersburgu⁶⁹.

W ostatnich latach omawianego okresu uwagę przykuwał ogromny sobór pod wezwaniem Aleksandra Newskiego na placu Saskim, ukończony w 1912 roku. Wnikliwego krytyka znalazł w Hubbacku, który obserwował przez lata proces powstawania świątyni, a który uznał, że wspaniała w założeniu budowla wygląda na zapuszczoną⁷⁰. Niemniej przyznał, że stanowi jeden z ważniejszych i wspanialszych elementów panoramy miasta i swoiste *pendant* do bryły Zamku⁷¹. Frances Delanoy Little, wyraźnie zaciekawiona budynkiem, dała jego subtelny opis, skupiając uwagę na architekturze oraz zdobiących wnętrza mozaikach i malowidłach, których „bezruch” przywodził jej na myśl sztukę Dalekiego Wschodu i posągi Buddy. Pisarkę fascynowała inność soboru, obcy „zachodniemu uchu” dźwięk jego dzwonów⁷². W ciekawy sposób przybliżyła brytyjskiemu czytelnikowi pełen niuansów kontekst postawienia soboru w mieście i wynikającą z tego niechęć Polaków do budowl:

Zobaczyłam ogromną kamienną fontannę, a za nią [...] masywne i wspaniałe gmach rosyjskiej katedry. Pogańska, triumfująca i wyniosła – taką wydała mi się ta cudowna budowla. Przyciągała mój zafascynowany wzrok [...] ale niezłomna mała polska dama odwracała oczy, odmawiając zobaczenia jej, odmawiając przyznania, że katedra tam stoi. [...]

67 A. Arnold, *Through Persia by Caravan*, vol. 1, London 1877, s. 1–2. (Robert) Arthur Arnold (1833–1902), z wykształcenia mierniczy i pośrednik sprzedaży majątków. Był zaangażowany w konstrukcję nabrzeży Tamizy, od 1863 r. pełnił funkcję inspektora rządowych robót publicznych. W 1867 r. odbył podróż po południowej Europie. W latach 1868–1875 był wydawcą wpływowego pisma „The Echo”. Natychmiast po rezygnacji ze stanowiska wydawcy wyruszył w podróż do Persji, w trakcie której odwiedził Warszawę. W okresie późniejszym dzielił czas między działalność dziennikarską i polityczną. W latach 1880–1886 był posłem, a od 1895 r. przewodniczącym Rady Londynu. W tym samym roku został uszlachcony, a dwa lata później otrzymał honorowy doktorat uniwersytetu w Cambridge. G.S. Woods, *Arnold, Sir (Robert) Arthur (1833–1902)*, rev. J. Spain, w: *Oxford Dictionary of National Biography*, Oxford University Press, 2004; online edn, May 2006, <http://0-www.oxforddnb.com.catalogue.ulrls.lon.ac.uk/view/article/30454> [dostęp: 17 IX 2010].

68 N. Hill, *Poland and the Polish Question...*, s. 280.

69 P. Przciszowski, *Warszawa. Prawosławie i rosyjskie dziedzictwo*, Warszawa 2011, s. 110–112.

70 J.H. Hubback, *Russian Realities...*, s. 43–44.

71 Tamże.

72 F. Delanoy Little, *Sketches in Poland*, London 1914, s. 202.

„*Ce sont les Russes*”, powiedziała [...]. „Chcą zmienić charakter miasta. Zburzyli gotyckie kościoły i wzniesli bizantyńskie, tak by cudzoziemiec przybywający tutaj wierzył, że znalazł się w Rosji!”⁷³.

Bardzo obszerny i plastyczny opis soboru pozostawił również Ninian Hill⁷⁴. Był rozczarowany „stertą białej cegły zwieńczoną połączanymi, gruszkowatymi kopułami”, głoszącymi obcy otoczeniu charakter katedry. Białe cegły jego zdaniem dawały wrażenie chłodu i kiczowatości. Ponad budowlą wznosiła się wieża wysoka na „238 stóp”, zwieńczona złożoną kopułą⁷⁵. Wnętrze z kolei zaskoczyło Hilla wspaniałością i splendorem. Brytyjczyk zachwycał się konstrukcją – wielką centralną kopułą spoczywającą na filarach z różowego granitu opartych na polerowanych postumentach z czarnego granitu. Ściany lśniły od złota, marmuru i bogactwa kolorów. Wielkość, chwała i światło były podstawowymi wrażeniami, jakie wyniósł z tego wnętrza. Hill przyznawał, że trudno mu scharakteryzować budynek, ponieważ znane mu terminy służące do opisanego architektury kościelnej są tu bezużyteczne. Niemniej podjął trud przybliżenia czytelnikowi planu i dekoracji wnętrza⁷⁶.

Sądząc z reakcji autorów relacji, udało się władzom rosyjskim umieścić w centrum miasta budowlę, która przyciągała uwagę przyjezdnych i budziła ich fascynację. Zgodnie z zamierzeniami władz był to najczytelniejszy i najbardziej widoczny element obecności Rosji w Warszawie⁷⁷. Błażej Brzostek wskazuje, opierając się na przekazach z epoki, między innymi wspomnianej Delany Little, że sobór „ukazywał się wjeżdżającym od wschodu, potwierdzając przynależność Warszawy do imperium”, jego „arabskie kopuły” były znakiem egzotyzy⁷⁸, a narzucany miastu, poprzez architekturę cerkwi prawosławnych, „styl neobizantyński w Warszawie uwypuklał pierwiastki «zachodnie»”⁷⁹. Przy-

73 Tamże, s. 201–202.

74 N. Hill, *Poland and the Polish Question...*, s. 291–295.

75 Dzwonnica była wzorowana na kremłowskiej dzwonnicy Iwana Groźnego.

76 N. Hill, *Poland and the Polish Question...* Wedle Hilla na plan soboru składały się „centralny plac” i korytarze otaczające go z trzech stron. Chodziło mu zapewne o korytarze, które od zachodniej strony formowały westybul, a te na bokach przejścia i kaplice, zakończone od wschodu ołtarzami. Wejście do właściwego kościoła miało prowadzić według niego przez zwieńczone łukami otwory w środku tych korytarzy. Na wschodzie świątyni znajdowała się głęboka apsyda lub „Bema”, jak określił ją Szkot, wznosząca się trzy stopnie ponad poziom podłogi, zamknięta złożonym ikonostasem i ozdobiona malowanymi przedstawieniami różnych świętych. Hill zwrócił uwagę na olejno malowane wizerunki świętych zdobiące centralną część świątyni i korytarze. Por. P. Przepiszowski, *Warszawa. Prawosławie i rosyjskie dziedzictwo...*, s. 127–139; P. Paszkiewicz, *Pod berłem...*, s. 120–136.

77 Szerzej na ten temat: *Rusyfikacja oblicza Warszawy w okresie zaborów*, w: *Encyklopedia Warszawy*, red. B. Petrozolin-Skowrońska, Warszawa 1994, s. 742–744; P. Paszkiewicz, *Pod berłem Romanowów. Sztuka rosyjska w Warszawie 1815–1915*, Warszawa 1991, s. 114–137; tenże, *W służbie Imperium Rosyjskiego 1721–1917. Funkcje i treści ideowe rosyjskiej architektury sakralnej na zachodnich rubieżach cesarstwa i poza jego granicami*, Warszawa 1999, s. 132–133; J.M. Sosnowska, *Warszawa postkolonialna, czyli niemożność awangardy*, w: *Kultura artystyczna Warszawy XVII–XXI w.*, red. Z. Michalczyk, A. Pieńkos, M. Wardzyński, Warszawa 2010, s. 326–327, il. 4–8; B. Brzostek, *Warszawa i Bukareszt...*, s. 116; M. Rolf, *Rządy imperialne w Kraju Nadwiślańskim. Królestwo Polskie i cesarstwo rosyjskie (1864–1915)*, Warszawa 2016, s. 174 (tam dalsza literatura).

78 B. Brzostek, *Warszawa i Bukareszt...*, s. 150.

79 Tamże.

jezdni doskonale odczytywali jego wymowę⁸⁰, cel powstania i miejsce soboru w symboliczno-ideowej rywalizacji rosyjsko-polskiej. Pisano, że Polacy traktują cerkiew jako element obcy, narzucony, mający za zadanie wizualną rusyfikację miasta⁸¹. Głoszono, że „stosowane represje mają charakter nie tylko ekonomiczny i polityczny, ale także psychologiczny. Na wielkim placu w Warszawie, głównym miejscu zgromadzeń narodu polskiego, postawiono ogromną, pełną blasku rosyjską katedrę, w tym miejscu całkowicie niestosowną. [...] wspaniałe dzwony cerkwi, zagłuszając hałas dużego nowoczesnego miasta, przypominają każdemu Polakowi o jego podległości obcemu i mało postępowemu państwu”⁸². Nawet urząd prawosławnego księdza w „katolickiej Polsce” miał nabierać „wojującego nacjonalistycznego charakteru”⁸³. Przybysze z kręgu kultury anglosaskiej, rozumiejąc znaczenie symboliczne ustawienia potężnej świątyni w przestrzeni miasta, byli przy tym wobec kodu kulturowego reprezentowanego przez sobór, czy szerzej cerkwie prawosławne, do pewnego stopnia bezradni, jak wskazują zresztą przytaczane wyżej opisy z ich odniesieniami do elementów kojarzących się ze sztuką islamu i buddyzmu. Charakterystyczne, że anglikański biskup Europy Północnej Herbert Bury podkreślał, iż modernizując się, „miasta rosyjskie [...] nawet stolica” stają się coraz bardziej kosmopolityczne, zachowując jednak interesujące oblicze. Według niego osoba, która przybywała „po raz pierwszy do Warszawy czy Piotrogradu [...] w środku lata”, przeżywała „prawie szok”, ponieważ niewiele się różniły od Budapesztu czy Wiednia poza jednym, istotnym z naszej perspektywy, elementem: „zawsze wspaniałą urodą

80 Świetnie jej symboliczne znaczenie rozumiał amerykański korespondent wojenny, który tak opisał moment, gdy opuszczał miasto z wojskami rosyjskimi 5 sierpnia 1917 r.: „Kiedy nadszedł zmierzch, skręciliśmy na wschód i zobaczyliśmy, że grzbiet wzgórza zastąpił nam złotą kopułę greckiego kościoła w Warszawie. Kilka godzin później mosty zostały wysadzane i Warszawa nie była już rosyjska”. S. Washburn, *Victory in defeat. The agony of Warsaw and the Russian retreat*, New York 1916, s. 113.

Stanley Washburn (1878–1950), przedstawiciel potężnej rodziny przemysłowców i polityków amerykańskich, był słynnym korespondentem wojennym pracującym dla „Chicago Daily News”, „Collier’s Weekly” i „The Times”. Napisał pięć książek opartych na własnych doświadczeniach wojennych i dwie opisujące jego wyprawy do zachodniej Kanady. S. Hess, *Americas Political Dynasties. From Adams to Clinton*, Washington 2016, s. 150.

81 F. Delanoy Little, *Sketches in Poland...*, s. 202.

82 N. Buxton, R. Buxton, *Travel and Politics in Armenia*, London 1914, s. 157. Noel Edward Noel-Buxton, pierwszy baron Noel-Buxton (1869–1948), polityk, autor kilku książek podróżniczych, absolwent prestiżowej Harrow School i Trinity College Uniwersytetu Cambridge, w latach 1910–1918 i 1922–1930 poseł do Izby Gmin, minister rolnictwa i rybołówstwa w latach 1924 oraz 1929–1930. Noel-Buxton, *1st Baron, created 1930, of Aylsham; Noel Edward Noel-Buxton*, w: *Who’s Who 1897–1996* (CD-ROM, Oxford University Press, 1996). Harold Buxton (1880–1976), duchowny anglikański, brat Noela Edwarda, towarzyszył mu w podróży do Armenii, w trakcie której odwiedzili w 1914 r. Warszawę, również ukończył Harrow School i Trinity College, w latach 1914–1918 był wikarym w Horley w Oxfordshire, doszedł do godności biskupa Gibraltaru (1933–1947). Zob. Buxton, Rt Rev. Harold Jocelyn, w: *Who’s Who 1897–1996* (CD-ROM, Oxford University Press, 1996).

83 H.W. Williams, *Russia of the Russians*, New York 1915, s. 151. Harold Williams (1876–1928), nowozelandzki dziennikarz i językoznawca, znał 58 języków, pracował dla „The Times”, w latach 1821–1828 pełnił funkcję *foreign editor* i dyrektora Departamentu Zagranicznego gazety, był również duchownym metodystycznym. W 1905 r. wyjechał do Rosji i pozostał w niej do 1918 r. Po wojnie został wpływowym komentatorem politycznym, wspierał idę Ligi Narodów, podobno był jedyną osobą, która z każdym z delegatów rozmawiała w jego własnym języku. O.A. Gillespie, Williams, Harold, w: *An Encyclopaedia of New Zealand 1966*, <http://www.teara.govt.nz/en/1966/williams-harold> [dostęp: 24 IV 2017].

kościółów”⁸⁴. Oczywiście, że chodzi o kościoły prawosławne, jak możemy się domyślić.

Natomiast w tekstach pozostawionych przez autorów przybywających do miasta ze wschodu, po dłuższym pobycie w Rosji czy krajach azjatyckich, czy też generalnie przez autorów propolskich, komentatorów wydarzeń politycznych i społecznych, Warszawę wpisywano w układ odniesień, w którym stolica stawiała Rosji „łaciński” opór⁸⁵. Świątynie katolickie i ich styl miesiły się w bliskim protestanckim komentatorom systemie znaczeń, operowały znanym im językiem symboli, były „czytelne” i przez to nudne, gorsze, bo katolickie lub ponieważ ustępowały pod względem artystycznym budowlom znanym z innych obszarów łacińskiego świata. Zdarzało się jednak, że stawały się im bliskie jako reprezentantki zachodniej cywilizacji, zwłaszcza w późniejszym okresie, pod koniec XIX i na początku XX wieku. Przykładem Augustus Hare piszący o uderzającym wrażeniu, jakie na przybyszach z Rosji miał robić gotyk katedry św. Jana⁸⁶.

Zdawano sobie doskonale sprawę ze stopnia przenikania się sfery polityki i religii nad Wisłą, utożsamienia wyznawców prawosławia z Rosjanami i katolicyzmu z Polakami oraz roli, jaką odgrywał Kościół katolicki w walce o zachowanie polskiej tożsamości narodowej⁸⁷. Zwłaszcza w sytuacji, gdy, jak pisał Malte Rolf, „narodowe i religijne konstrukcje wspólnot w znacznej mierze się ze sobą pokrywały”⁸⁸. Kościoły były często pretekstem do rozważań natury ogólnej na temat polskiej czy szerzej, katolickiej obyczajowości, kwestii relacji polsko-rosyjskich. Wyjątkowy charakter mają zwłaszcza teksty powstałe w latach sześćdziesiątych XIX wieku. Warszawa przyciągnęła wówczas falę różnego rodzaju obserwatorów, komentatorów, dyplomatów, korespondentów – kategorię dziennikarzy, która dopiero co się pojawiła przy okazji wojny krymskiej (1853–1856). Znaczna część omawianego materiału ma charakter korespondencji prasowych, publicystyki, relacji politycznych. Jak wiadomo, warszawskie świątynie i duchowieństwo odegrały ważną rolę w ówczesnych wydarzeniach, bodaj najbardziej spektakularną w okresie zaborów. W związku z tym zajęły odpowiednie miejsce w relacjach z tego okresu.

Czternastego października 1861 roku, w sytuacji narastającego napięcia w kraju i przypadającej na kolejny dzień rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki, wprowadzono w Królestwie stan wojenny. Wraz z jego ogłoszeniem zakazano organizowania manifestacji i uczestniczenia w nich. To, co wówczas nastąpiło, opisał w listach do premiera Johna Russella przebywający

84 H. Bury, *Russian Life To-day...*, London 1915, s. 31.

85 B. Brzostek, *Warszawa i Bukareszt...* s. 98.

86 A. Hare, *Studies in Russia...*, s. 487.

87 W.G. Clark, *Poland...*, s. 228; L.E. Van Norman, *Poland, The Knight Among Nations*, New York 1908, s. 192–193. Louis Edwin Van Norman (1869–1956), był amerykańskim dziennikarzem i wydawcą prasowym specjalizującym się w kwestiach słowiańskich, w związku z którymi wiele podróżował po Bałkanach i Europie Środkowej. W Warszawie był być może w 1907 r. W. Morris, N. Kelvin, *The Collected Letters of William Morris*, t. 4: 1893–1896, Princeton 1996, s. 351.

88 M. Rolf, *Rządy imperialne w Kraju Nadwiślańskim...*, s. 162.

w mieście George Mitchell. Przedstawił wydarzenia 15 i 16 października 1861 roku, kiedy to po uroczystych nabożeństwach w rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki „Kozacy” zaatakowali wychodzących ze świątyni wiernych (wtedy został pobity sam Mitchell), a żołnierze otoczyli wypełnione kościoły: katedralny św. Jana, św. Anny i św. Krzyża⁸⁹. Akcentując okrucieństwa żołnierzy rosyjskich, pisał o wtargnięciu Kozaków do kościoła Bernardynów na Krakowskim Przedmieściu, gdzie jeden z kapitanów miał smagać batem kobiety i dzieci. Donosił również premierowi o otoczeniu przez wojsko pełnych świątyń na cały dzień i pozostawieniu uwięzionych w nich wiernych bez jedzenia i wody⁹⁰. W innym liście pisał o zamknięciu kościołów przez władze duchowne w obawie przed dalszym rozlewem krwi, albowiem „rosyjski wicekról” ogłosił w prasie, iż nie daje gwarancji, że nie staną się one po raz kolejny sceną krwawych zająć⁹¹. Mitchell informował również o rozkazie namiestnika, hrabiego Lamberta, nakazującym strzelanie do wiernych modlących się przed frontonami kościołów⁹².

Korespondent „The Times” Henry Sutherland Edwards zreferował klarownie i rzeczowo przebieg tych wydarzeń, omawiając genezę powstania. Ogłoszenie stanu wojennego, nabożeństwa w „głównych” kościołach ku czci Kościuszki 15 października, zakaz ich odprawiania wydany przez rząd, otoczenie świątyń o godzinie dziesiątej przez wojsko. Osiemnaście godzin później, po regularnym oblężeniu, „żołnierze weszli o czwartej nad ranem do kościołów”, złapali kilka tysięcy osób i zabrali je do cytadeli. Cytował list wikariusza generalnego archidiecezji, ks. Antoniego Białobrzeskiego, wysłany do cesarza, w którym wyrażał on protest wobec profanacji, jakiej uległy warszawskie świątynie. By wyrazić swoje oburzenie i uniknąć możliwości powtórzenia aktów tego typu, konsystorz zadecydował o zamknięciu wszystkich katolickich miejsc kultu w mieście. Rząd odpowiedział, wedle Edwardsa w typowy dla siebie sposób, czyli skazując Białobrzeskiego na śmierć, a następnie zamieniając wyrok na zesłanie na Syberię. Po objęciu stanowiska namiestnika przez wielkiego księcia Konstantego został przywołany z powrotem. Kolejny namiestnik, hrabia Berg, aresztował go i uwięził. Historię tę Edwards podsumował słowami: „wedle jakiego prawa został skazany na śmierć, wedle jakiego prawa

89 Przebieg wydarzeń został zrekonstruowany przez Barbarę Petrozolin-Skowrońską, *Przed tą nocą*, Warszawa 1997, s. 269–278.

90 G. Mitchell, *Letters Addressed to Earl Russell: Respecting the Late Events at Warsaw, and in Poland*, London 1862, s. 9–11. O George’u Mitchellu wiemy niewiele. Jego działalność badał Wojciech Jasiakiewicz, któremu udało się ustalić, że Tomasz Zamoyski wspominał Mitchella jako brata członka brytyjskiego parlamentu. Jego nazwisko pojawia się także w raportach biura Hotelu Lambert oraz w korespondencji rosyjskich gubernatorów w Królestwie Polskim z 1861 r. Jasiakiewicz wspomina również, że Mitchell został wymieniony przez Zamoyskiego w liście do żony z 17 lutego 1863 r., wraz z Florence Nightingale i lordem Kinnairdem, w kontekście propolskiego spotkania w ratuszu londyńskim 17 marca 1863 r. Miał wówczas przekazać 50 funtów na rzecz polskich powstańców, zob. W. Jasiakiewicz, *George Mitchell and His Reports from Warsaw 1861*, w: *Perspectives on Literatures and Culture*, ed. by L.S. Kolek, A. Kędzierska, A. Kędra-Kardela, Lublin 2004, s. 81–82; tenże, *“Waefullest of Nations” or “European America”?* *British Travel Accounts of Poland 1863*, Bydgoszcz 2010, s. 38–39.

91 G. Mitchell, *Letters Addressed to Earl Russell...*, s. 21–22.

92 Tamże, s. 24–25.

wygnany, wedle jakiego prawa na nowo uwięziony po powrocie z wygnania, byłoby ciężko powiedzieć”⁹³.

Kilkadziesiąt stron wcześniej Edwards postanowił wprowadzić czytelnika w genezę powstania, tłumacząc, że napięcie rosło już od 1860 roku, natomiast pierwszą oznaką tego, co nadchodzi, była manifestacja towarzysząca pogrzebowi wdowy po generale Sowińskim. W przypisie krótko wyjaśnił, kim był generał, przez przybliżenie okoliczności jego śmierci w kościele na Woli podczas obrony Warszawy przed wojskami rosyjskimi w 1831 roku. Napisał, jak to „słaby garnizon” broniący wsi zgromadził się w kościele. Sowiński kazał przysięgać obrońcom na krzyż, że się nie poddadzą. Kiedy po ciężkim ostrzale kościół został wzięty szturmem, Sowiński wielokrotnie raniony padł u stóp ołtarza. Budynek miał być utrzymywany w stanie zbliżonym, „jak tylko się dało”, do tego, w jakim był w dniu, kiedy generał i jego garnizon zostali wybici. Dziennikarz odwiedził kościół, jak napisał, w 1861 roku i naliczył 60 kul armatnich wbitych w jego mury. W ten sposób czytelnicy „Timesa”, a następnie książki Edwardsa, poznawali jedną z najbardziej nośnych polskich legend narodowych⁹⁴.

Słynny londyński dziennikarz Edward Dicey podejrzewał, że w okresie powstania styczniowego obecność wiernych w kościołach wynikała z większego niż gdziekolwiek indziej poczucia bezpieczeństwa w murach świątyni. Również on pisał o okolicznościach, w jakich katedra i dwa inne kościoły zostały siłą otwarte, splądrowane, a znajdujący się w nich ludzie pobici. Miano aresztować 2000 osób i umieścić je w cytadeli i miejskim więzieniu⁹⁵. William George Clark opisał szeroko uroczystość w okresie powstania, jakiej był świadkiem w katedrze św. Jana, podczas której dwóch chłopców, na oko siedemnastoletnich, „złapanych z bronią w rękę”, publicznie złożyło przysięgę wierności cesarzowi, co było warunkiem uchronienia się przed grożącą im karą śmierci⁹⁶.

Jeszcze Ninian Hill, pisząc na początku XX wieku o zamachu na Fiodora Berga w 1863 roku, twierdził, że jedną z jego konsekwencji było przeszukanie kościoła św. Krzyża, podczas którego miano się nawet włamywać do trumien⁹⁷. Jest to z *Poland and the Polish Question* pewne echo represji, jakie spadły na świątynię i jej duchowieństwo podczas powstania⁹⁸, a także przeszukań, których rzeczywiście dokonywano na cmentarzach i w kościołach w tym okresie⁹⁹. William Lloyd Birkbeck w liście do lorda Palmerstona opisał kościół

93 H.S. Edwards, *The Private History or a Polish Insurrection from Official and Unofficial Sources*, t. 1, London 1865, s. 95–97.

94 Tamże, s. 39–40. Przebieg walk na Woli opisał dokładnie ostatnio Tomasz Strzeżek. Por. T. Strzeżek, *Bitwa o Warszawę 6–7 września 1831 roku*, Oświęcim 2015, s. 421–442.

95 E. Dicey, *A week in Russian Poland*, w: Macmillan's Magazine, t. 9 (1864), s. 95. Brytyjskie przekazy są zgodne w ogólnym zarysie z przebiegiem wypadków. Por. H. Dylągowa, *Duchowieństwo katolickie wobec sprawy narodowej (1764–1864)*, Lublin 1983, s. 121–133.

96 W.G. Clark, *Poland...*, s. 280.

97 N. Hill, *Poland and the Polish Question...*, s. 129–130.

98 I. Rusinowa, *Kościół św. Krzyża w XIX wieku*, w: *Księga pamiątkowa. Kościół świętego Krzyża w Warszawie w trzecieście rocznicę konsekracji 1696–1996*, red. T. Chachulski, Warszawa 1996, s. 91.

99 F. Ramotowska, *Tajemne państwo polskie w powstaniu styczniowym 1863–1864*, Warszawa 1999, s. 450.

jako ważny element otoczenia pałacu Zamoyskich, głównego „bohatera” jego tekstu poświęconego zamachowi i jego konsekwencjom¹⁰⁰.

Cytowane relacje ilustrują zjawisko, o którym Iwona Sakowicz-Tebinka pisała następująco w kontekście prasy brytyjskiej tego okresu: „porównania Rosji z Polską [...] wypadały generalnie na korzyść Polski. Niezależnie od politycznych powiązań gazet państwo carów było traktowane jako potężny, ale zacofany organizm. Im silniejsze były sympatie propolskie, tym ostrzej wypowiadano się na temat poziomu cywilizacyjnego Rosji. Barbarzyńskość państwa carów była aksjomatem, gdy dyskutowano kwestię polską”¹⁰¹.

Interesującym przypadkiem na tym tle jest Augustin O'Brien. Angielski dziennikarz, pozostający w bliskich kontaktach z władzami rosyjskimi, prezentując się jako naoczny świadek, opisywał zakwaterowanie wojsk w klasztorach miasta. Zaznaczał, że było to rezultatem potrzeb wynikających ze zbliżającej się zimy, a konwenty warszawskie są „liczne i dużych rozmiarów”. Podkreślił, że żołnierzy rozlokowano w celach i innych pomieszczeniach na parterach i w bocznych skrzydłach, wyższe pozostawiając zakonnikom i nie zakłócając im w niczym możliwości sprawowania służby Bożej. Wskazał, że nigdy przedtem wojsko ani policja nie wkraczały w mury kościołów i klasztorów, traktowanych z nakazu władz jako miejsca uświęcone, co pozwoliło powstańcom wykorzystywać je na szeroką skalę. Wszedł przy tym w polemikę z „prasą zachodnioeuropejską” opisującą rabunki i zbrodnie, jakie miały się wydarzać przy okazji bytności żołnierzy. Nic takiego jego zdaniem nie miało miejsca. Natomiast zdarzyło się jakoby, że trzech duchownych, którzy zamierzali wystosować protest przeciw tym niesprawiedliwym oskarżeniom, zostało skrytobójczo zamordowanych. Był to punkt wyjścia dla O'Briena do oskarżeń pod adresem duchowieństwa katolickiego, które miało akceptować powstańcze skrytobójstwa¹⁰², wspierać rebeliantów, bo-

100 W.L. Birkbeck, *A Letter to Viscount Palmerston...*, s. 12-13. William Lloyd Birkbeck (1806-1888), adwokat (*barrister*) i wpływowy wykładowca prawa, absolwent prestiżowej Charterhouse School i Trinity College Uniwersytetu Cambridge, z którym następnie się związał i w którym pełnił szereg funkcji, od 1881 r. dziekan Downing College w Cambridge, członek wielu ważnych organizacji, był m.in. prezesem Towarzystwa Przyjaciół Polski. *Litographed signatures of the members of the British Association of the Advancement of Science, who met at Cambridge, June MDCCCXXXIII with a Report of the Proceedings at the Public Meetings during the Week; and an Alphabetical List of the Members*, Cambridge 1833, s. 112; *Rules and Regulations for the Government of the Atenaeum*, London 1840, s. 30; J.B. Burke, *A Genealogical and Heraldic Dictionary of the Landed Gentry of Great Britain & Ireland for 1852; Comprising Particulars of Upwards of 100.000 Individuals*, vol. 1: A-O, London 1852, s. 753; C. Perrin Smith, *Lineage of the Lloyd and carpenters*, Camden 1870, s. 45; A. Jianu, *A Circle of Friends. Romanian Revolutionaries and Political Exile, 1840-1859*, Leiden, Boston 2011, s. 131; *Alumni Cantabrigienses. A Biographical List of All Known Students, Graduates and Holders of Office at the University of Cambridge. From Earliest Times to 1900*, vol. 2, *From 1752 to 1900*, cz. 1: Abbey-Chalis, red. J. Venn, J.A. Venn, Cambridge 2011, s. 271.

101 I. Sakowicz-Tebinka, *Imperium barbarzyńców. Rosja Aleksandra II w brytyjskich opiniach prasowych*, Gdańsk 2010, s. 235.

102 [A. O'Brien], *Petersburg and Warsaw. Scenes Witnessed During a Residence in Poland and Russia in 1863-1864 by Augustin O'Brien*, London 1864, s. 149. O Augustynie O'Brienie niewiele wiadomo poza tym, że był autorem cytowanej książki. „Wydaje się, że reprezentował on interesy brytyjskich kół handlowych przeciwnych wojnie [która groziła w razie interwencji Francji i Wielkiej Brytanii po stronie polskiej podczas powstania styczniowego - P.D.], w każdym razie gotów był pisać na temat powstania w duchu przychylnym Rosji”, pisał o nim Stefan Kieniewicz w artykule *Dwa konsulaty warszawskie wobec powstania styczniowego*, „Przegląd Historyczny”, 1963, t. 54, z. 2, s. 197.

wiem po zajęciu klasztorów okazało się, że służyły jako bazy dla agentów Rządu Narodowego, arsenały, miejsca produkcji i kolportażu proklamacji i dokumentów. Swoim wywodom O'Brien poświęcił aż dwa rozdziały¹⁰³.

William Forsyth, wpływowy prawnik i literat, doradca sekretarza stanu ds. Indii, będąc gościem na przyjęciu wydanym przez namiestnika, hrabiego Fiodora Berga, w sierpniu 1864 roku, zażyczył sobie wizyty w katedrze i został poprowadzony przez gospodarza systemem galeryjek i „pustych pokoi”, do łoży królewskiej w prezbiterium. Nabożeństwo, którego był świadkiem, i towarzystwo hrabiego Berga wywołało w nim smutną refleksję, czy to rzeczywistością, czy to wykreowaną na użytek czytelników, na temat okoliczności, w jakich przybył do miasta. Trzy tygodnie wcześniej na stokach Cytadeli warszawskiej miano powiesić trzech powstańców, a żona namiestnika, „kato-liczka, jak Polacy”, wyjechała „w międzyczasie” do Petersburga¹⁰⁴. Co, sądząc z kontekstu, miało w oczach autora obciążać hrabinę jako osobę uciekającą od odpowiedzialności za współwyznawców.

Kilkanaście lat później ta sama katedra stała się dla Arthura Arnolda pretekstem do rozważań nad polskim katolicyzmem oraz katolickimi praktykami religijnymi traktowanymi jako rodzaj demonstracji polskości¹⁰⁵. Utożsamianie rosyjskości z prawosławiem i katolicyzmu z polsnością w kontekście sytuacji Królestwa Polskiego trwało nadal. Hubback, opisawszy efekt długoletniej budowy soboru Aleksandra Newskiego, pozwolił sobie na następujący komentarz: „Kościół katolicki nie ma rywala w Polsce. Czegokolwiek by system rosyjski próbował, to nie może zrobić niczego, by zmienić liczebną przewagę katolików nad prawosławnymi”¹⁰⁶.

Stosunek podróżników do warszawskich świątyń i reprezentowanych przez nie wyznań był wypadkową wielu czynników. Wydaje się, że na opinie części autorów miał wpływ silny w dziewiętnastowiecznej Wielkiej Brytanii antykatolicyzm, wzmocniony dodatkowo przez ożywienie nastrojów religijnych¹⁰⁷. Wpływał on nawet na ocenę wartości estetycznej i artystycznej świątyń katolickich, jak sygnalizowałem wyżej. Tym bardziej że wśród autorów przywoływanych tekstów nie było ani jednego katolika. Drugi tom książki Augustusa Bozziego-Granville'a – który z katolicyzmu przeszedł na anglikanizm – zawierający opis Warszawy został wydany w 1829 roku, kiedy to parlament brytyjski uchwalił budzący ogromne emocje Catholic Relief Act, emancypujący katolików, co wzbudziło silne nastroje przeciwko nim¹⁰⁸. Wydaje się, że na podejście do poszczególnych wyznań reprezentowanych w Warszawie

103 [A. O'Brien], *Petersburg and Warsaw...*, s. 176–184. Por. W. Jasiakiewicz, „*Woefullest of Nations*” or „*European America*”? *British Travel Accounts of Poland 1863*, Bydgoszcz 2010, s. 192–195.

104 W. Forsyth, *The Great Fair of Nijni Novogorod, and How We Got There*, London 1865, s. 31–32.

105 A. Arnold, *Through Persia by Caravan...*, s. 1–2.

106 J.H. Hubback, *Russian Realities...*, s. 44.

107 J. Black, D.M. Macraill, *Nineteenth-century Britain*, Basingstoke 2003, s. 283–292; D. Spring, *Aristocracy, Social Structure, and Religion in the Early Victorian Period*, „*Victorian Studies*”, vol. 6, no 3, „Symposium on Victorian Affairs” (1), March 1963, s. 263–280.

108 J. Black, D.M. Macraill, *Nineteenth-century Britain...*, s. 283.

oraz ich świątyń duży wpływ miała także aktualna sytuacja polityczna i wiążące się z nią sympatie i antypatie do Rosjan (kojarzonych z prawosławiem) i Polaków (kojarzonych z katolicyzmem), a także stopień zaangażowania politycznego i osobistego autorów relacji. W okresie powstania styczniowego i w latach je poprzedzających stosunek do Polaków był pozytywny i szedł w poprzek podziałów politycznych i światopoglądowych¹⁰⁹. Z drugiej strony mamy próby zbliżenia Kościoła anglikańskiego do prawosławia. W tym kontekście zwraca uwagę fakt, że poważną część wspominających o kościołach w swoich tekstach stanowili duchowni protestanccy. Ciekawe w tym kontekście są przywoływane opisy nabożeństw protestanckich, przedstawianych jak spotkania pierwszych chrześcijan, strzegących prawdziwej wiary w czasach apostołskich pośród morza, w tym wypadku nie pogan, ale katolików i prawosławnych. Osobną kategorię stanowią autorzy tekstów z okresu powstania styczniowego, zazwyczaj korespondenci prasy londyńskiej.

Tym, co łączy wszystkie kategorie autorów przywoływanych tekstów, jest fakt, że byli to reprezentanci ówczesnych elit intelektualnych i społecznych. Osobną kwestią jest stopień szczegółowości i fachowości opisów poszczególnych świątyń. Różne było przygotowanie autorów. W większości wypadków dogłębna analiza architektury i wyposażenia nie mieściła się w kręgu ich zainteresowań, nie mieli oni takich ambicji i nie był to cel ich publikacji, kościoły nie zajmowały w nich centralnego miejsca. Wynikało to też z charakteru tych tekstów, o czym była mowa na początku niniejszego artykułu. Często były to powierzchowne wrażenia wykształconego turysty. Czasem podparte autorytetem przewodnika. Z kilkoma znaczącymi wyjątkami. Niemniej rola symboliczna świątyń była zauważana i właściwie odczytywana.

Osobną kwestią jest sprawa opisów kościołów, szczególnie że Warszawa nie była miastem kojarzonym z wybitnymi artystycznymi osiągnięciami. Tym, co do niej przyciągało, były ważne wydarzenia polityczne, których scenę stanowiła w XIX i XX wieku. Zauważmy, że to wydarzenia z października 1861 roku oraz z czasów powstania styczniowego spowodowały, że o warszawskich kościołach zrobiło się głośno. Do miasta przyciągały również słynne postacie z nią kojarzone, jak Tadeusz Kościuszko i Jan III. To związki z królem zwracały uwagę na kościół Kapucynów, to w kontekście jego osoby wymieniano sztandar turecki w katedrze św. Jana¹¹⁰. Nie do przecenienia jest rola, jaką w tym przypadku odegrała ogromna popularność powieści Jane Potter *Tadeusz z Warszawy*, osnutej wokół wydarzeń powstania kościuszkowskiego, której bohaterem był fikcyjny wnuk Sobieskiego¹¹¹. Ponadto Warszawa była zwy-

109 H. Hearder, *Poland Through the Eyes of Western Europe in the Nineteenth Century*, w: *Estratto da Studi Offerti a Jan Władysław Woś*, red. G. Bianchi, Firenze 1989, s. 118.

110 A. Bozzi-Granville, *St. Petersburgh...*, vol. 2, s. 559.

111 Szczegółowo zajmę się tą kwestią w osobnym artykule. Por. przypis 96. Por. również Z. Gołębiowska, *Jane Potter – angielska admiratorka Tadeusza Kościuszki*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin – Polonia”, Sectio F, 2001, vol. 56; M. Laskowski, *Jane Porter’s Thaddeus of Warsaw as Evidence of Polish-British relationships*, praca doktorska napisana w Instytucie Filologii Angielskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza pod kierunkiem W. Lipońskiego, Poznań 2012.

czajnie słabo znana. Brakowało literatury, która pozwalałaby się dowiedzieć nieco więcej na temat miasta, a tym bardziej jego zabytków. Długo jedynym głównym źródłem informacji była wielokrotnie wydawana relacja osiemnastowiecznego podróżnika Williama Coxe'a¹¹². Miała ona ogromny wpływ na to, jak ziemie polskie postrzegano na Wyspach Brytyjskich, szczególnie jeżeli chodzi o stosunki społeczne, ustrojowe i polityczne¹¹³. Przy ograniczonej liczbie tytułów dotyczących ziem polskich dostępnych na rynku podróźnicy czytali siebie nawzajem, obserwowali i komentowali swoje obserwacje. W początkach omawianego okresu cytowano przede wszystkim osiemnastowieczną pracę Williama Coxe'a. Wspominał o niej George Burnett¹¹⁴, w później odwoływali się do niej, jako źródła do okresu rozbiorów, Augustus Hare (1885) i Henry Sutherland Edwards (lata sześćdziesiąte XIX wieku); Sutherland Edwards nawiązywał także do Nathaniela Wraxalla¹¹⁵. Niewiele mówią o swoich lekturach podróżni z okresu poprzedzającego powstanie listopadowe, aczkolwiek z kontekstu wynika, że Robert Johnston, Rayford Ramble i Augustus Bozzi-Granville mieli znaczną wiedzę na temat Polski i Warszawy. Pytanie tylko, na ile zdobyli ją przed wyjazdem. Zwłaszcza ten ostatni stworzył dzieło, które musiało cieszyć się popularnością, sądząc na przykład z wpływu, jaki wywarło na późniejsze relacje. Wiele wskazuje na to, że z Granville'a korzystał szeroko, nie weryfikując go, autor przewodnika z 1839 roku¹¹⁶. Świadczą o tym układ tekstu i podobnie sformułowane zdania. Do Granville'a odnosił się wielokrotnie Rayford Ramble, bardzo go krytykując, na stronach wydanej dopiero w 1836 roku książki, zwalczając pewne jego koncepcje i podważając obserwacje¹¹⁷. Do Granville'a (także do Coxe'a) odwołuje się Augustus Hare w wydanych w 1885 roku *Studies in Russia*¹¹⁸.

Sytuację nieco zmieniło pojawienie się przewodników wydawanych przez Johna Murraya, których wpływ widzimy w niektórych relacjach. Wspominałem wyżej o dosłownych cytatach z tego wydawnictwa zamieszczanych przez innych autorów. Należy dodać, że zapewne dzięki Murrayowi trafiały się w nich wzmianki o portretach kardynała Stanisława Hozjusza, prymasa Michała Poniatowskiego, stallach, nagrobku braci Wolskich (mylnie przypisanemu ostatnim książętom mazowieckim) i pomniku Stanisława Małachowskiego w katedrze¹¹⁹. Zauważalna jest tutaj pewna tendencja. Otóż nie pojawia się w badanych tekstach na przykład kościół Wizytek p.w. Opieki św. Józefa Ob-

112 W. Coxe, *Travels in Poland, Russia, Sweden, and Denmark illustrated with charts and engravings*, wyd. 5, London 1802.

113 L. Wolff, *The Map of Civilization on the Mind of the Enlightenment*, Stanford 1996, s. 26. W. Jasiakiewicz, "Woefullest of Nations"..., s. 37.

114 G. Burnett, *View of the Present State...*, s. 105-106.

115 H.S. Edwards, *The Polish Captivity: an Account of the Present Position of the Poles in the Kingdom of Poland, and in the Polish Provinces of Austria, Prussia, and Russia*, vol. 1, London 1863, s. 140-141, 148, 150-152, 260-261, 289-290.

116 Tym tłumaczyć należy fakt opisywania budowli w momencie wydania przewodnika, tj. w 1839 r., nieistniejących, jak Marywil i brak w nim stojącego w miejscu Marywilo Teatru Wielkiego.

117 R. Ramble, *Opinions and Sketches...*, s. 20, 68, 100, 164-165, 168.

118 A. Hare, *Studies in Russia...*, s. 40.

119 [T. Michell], *A Handbook for Travellers...*, 1865, s. 237.

lubieńca, obecnie uważany za jeden z najbardziej interesujących w mieście, czy najstarszy, Najświętszej Marii Panny, wymieniane przecież jako atrakcje przez przewodnik¹²⁰.

Równocześnie jednak świątynie katolickie przegrywały często pod koniec omawianego okresu w konfrontacji z prawosławnymi. Reprezentowały świat i style znane przybyszom z kręgu kultury anglosaskiej, gdy tymczasem sobór św. Aleksandra Newskiego czy cerkiew Michała Archanioła budziły fascynację wynikającą z poszukiwania tego, co egzotyczne i orientalne. Zauważano, że są one próbą swoistej kolonizacji Warszawy, miasta, które również w sferze duchowo-religijnej sytuowało się na pograniczu Wschodu i Zachodu, prawosławia i chrześcijaństwa zachodniego, tego, co znane, oswojone w architekturze i liturgii, oraz tego, co nieznane, czasem frapujące, czasem budzące odrazę, cywilizacji i barbarzyństwa, centrum i peryferii.

Świątynie warszawskie doby zaborów w przekazach anglojęzycznych – rola, konteksty, znaczenie – streszczenie

Niniejszy tekst jest poświęcony roli warszawskich i podwarszawskich kościołów i kaplic okresu zaborów w relacjach pozostawionych przez przybyszów z Wysp Brytyjskich i Ameryki Północnej, kontekstom, w jakich występowały, i znaczeniu, jakie im przypisywano. Przekazy, które stały się podstawą niniejszego opracowania mają różny charakter. Znajdują się wśród nich klasyczne relacje podróżne, jak i autobiografie, reportaże, wspomnienia, prace o charakterze analitycznym czy problemowym.

W większości wypadków analiza architektury i wyposażenia nie mieściła się w kręgu zainteresowań autorów tekstów, a kościoły nie zajmowały w nich centralnego miejsca. Często były to powierzchowne wrażenia wykształconego turysty. Z kilkoma znaczącymi wyjątkami. Niemniej rola symboliczna świątyń różnych obrządków była zauważana i właściwie odczytywana w kontekście atmosfery społecznej, wydarzeń politycznych i historycznych.

Słowa kluczowe: Warszawa, kościoły, podróżnicy, XIX w., zaborcy

120 Tamże, s. 237, 240.